

KURJER

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

№
Получено отъ редактора *Тис Дфа Тейпуна*
Фудлера 11 экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 72
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
скихъ.
19 *Сентября* 1906 года, 5 час. 45 мин.
по полу
я Цензоръ *Шульц*

I

WARUNKI PRZEPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agiencji w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30. Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadane po teście za wiersz petiowy lub jego miejsce kop. 20. Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petiowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa”—Nowy Świat 36.

KALENDARZYK

Uniwersytetu Ludowego.

Wtorek: stałe posiedzenia Zarządu godz. 7 1/2 wiecz.

Sroda: próba sekcji artystycznej godz. 5 pp.

Czwartek: posiedzenie sekcji analfabetycznej godz. 6 wiecz.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

„KONCENTRACJA NARODOWA”.

Sprawa koncentracji narodowej podniesiona przez N. D-cję, tuła się do tej pory po szpaltach nacjonalistycznej i ugodowej prasy. Nie od rzeczy będzie przyjrzeć się bliżej temu narodowemu noworodkowi i rozważyć cel, oraz możliwość podobnego zogniskowania stronnictw politycznych. Co ma na celu koncentracja narodowa? Odpowiemy słowami p. Dmowskiego: „dążenie do ocalenia narodowego bytu i zdobycie pomyslnego narodowego rozwoju”. A zatem wszyscy, którym powyższe dwa zadania są drogie, winni się zjednoczyć i wspólnie pracować nad ich urzeczywistnieniem. Rzucono więc hasło „jedność”. W istocie prawdą jest, że wszystkie klasy społeczne u nas mają jedno na celu: wywalczenie autonomji.

W programie politycznym wszystkich naszych stronnictw autonomia jest osią, około której obracają się inne zagadnienia. Zdawałoby się więc, że w tym jednym punkcie winny się zetknąć wszystkie stronnictwa i ujednostajnić swą taktykę. I w dawnej Grecji współzawodniczące, niezależne rzeczpospolite: Ateny i Sparta łączyły się przeciwko wspólnemu wrogowi — Persom. Czyżby więc dzisiaj u nas podobny wypadek nie mógł się zdarzyć? By na to odpowiedzieć należy przede wszystkim rozważyć warunki, wśród których podobne zjawisko mogło by mieć miejsce.

Prawno-polityczna autonomia Królestwa Polskiego stanowi łożysko, w którym ma płynąć w niedalekiej przyszłości nasze życie społeczne.

Grupy postępowe i radykalne pojmują pod tą nazwą taki ustrój polityczny, w którym najłatwiej będzie można urzeczywistnić zasady sprawiedliwości społecznej, krzewić kulturę i zapewnić jednostce (obywatelowi) wszelką swobodę w rozwijaniu swej indywidualności, — zaś grupy zachowawcze marzą o takim ustroju, w którym najłatwiej byłoby zachować dotychczasowe uwarstwienie, przewagę kastową szlachty i kleru oraz powstrzymać rozpęd duchowy i społeczno-ekonomiczną ewolucję. Nikogo to nie powinno dziwić. Stronnictwa polityczne nie są bynajmniej zbiorowiskiem ludzi, wyznających jedynie pewien pisany program, lecz są to organizacje grup

społecznych, posiadających jednakowy interes ekonomiczny. Ta elementarna zasada nie powinna być obcą przynajmniej uświadomionej części stronnictw politycznych, po za którą wreszcie stoi większa lub mniejsza grupa ludzi, nieświadomych lub nawpółświadomych, lecz w danej chwili, a szczególnie w chwili walki politycznej, pociągniętych głośnie hasłami, obietnicami i sympatją.

Otóż u nas, gdzie się stronnictwa jeszcze nie skryształizowały, można napotkać w nich gromady ludzi z racji interesów i położenia społecznego wręcz przeciwne interesom tych grup społecznych, których stronnictwo jest jedynie politycznym wykładnikiem. Dlatego też w stronnictwie N. D-czym spotykamy w pokaźnej ilości chłopów, pewną część robotników fabrycznych i bezklasową inteligencję, której przynajmniej pewna część niczem nie jest związana z interesami tych klas, na gruncie których wyrosła N. D-cja. Ta bowiem ostatnia reprezentuje interesy klas posiadających i większych obszarników, którzy w celu zapewnienia sobie wygodnych warunków pracy najemnej — muszą szukać pomocy duchowieństwa, umiejącego i mogącego wywierać wpływ na ciemne masy ludu, żeby w nich wszczepić zasady pokory i uległości.

Przewaga ekonomiczna powyższych klas, parta powagą dziejowej tradycji stanów, które ongi tworzyły historję Polski, wytwarza pewną sumę interesów, których obronę bierze na siebie stronnictwo polityczne — tym razem N. D-cja.

Gdy z biegiem czasu stronnictwo to oczyści się z naleciałości, które obecnie przypadkowo pokryły dość grubą warstwą jego pień, i gdy się nam ukaże w swej kryształowej czystości, wtedy już dla nikogo nie będzie tajemnicą, że N. D-cja jest wistocie przedstawicielką klas posiadających, szlachty oraz duchowieństwa jako kast, i że musi hołdować zachowawczemu kierunkowi w ewolucji społecznej, a tym samym i w polityce. Wtedy nacjonalizm N. D-cji, tak podobny do nacjonalizmu wszystkich narodów (hakatystów w Niemczech, imperjalistów w Anglii, nacjonalistów we Francji, syonistów wśród Żydów, prawdziwych rosyjskich ludzi w Rosji), ukaże się w całej nagości — bez sztucznych i krępujących go jeszcze dzisiaj wstydlivych obsłonek.

Tymczasem grupy radykalne reprezentują interesy proletariatu, którego dążeniem jest zniesienie wszelkiej niewoli zarówno ekonomicznej, jakoteż społecznej i politycznej. Grupy te muszą pożądać nieustannych zmian, a przeto wczynie nieść będą zarodki przyszłej ewolucji, wskutek czego muszą się ciągle przeciwstawiać grupom zachowawczym.

Bezklasowa inteligencja, grupująca się w stronnictwach postępowych, nie reprezentuje niczyjego interesu, lecz ma wyłącznie za zadanie rozwój i krzewienie kultury. Grupa ta z natury rzeczy musi również dążyć do nieustannych zmian, a przeto w walkach politycznych i ewolucji społecznej musi stać po stronie proletariatu

w przeciwieństwie do grup zachowawczych.

Pewna część inteligencji, związana interesami z klasami posiadającymi lub też wspomnieniami, pochodzeniem i tradycją dziejową, stać będzie zawsze po stronie zachowawczej, lecz ta inteligencja nie będzie przyjmowała udziału w tworzeniu i szerzeniu kultury, gdyż musi się przejąć hasłami i dążeniami swych patronów.

A teraz zapytajmy, czy możebnym jest współdziałanie tych trzech czynników w walce „o zdobycie warunków pomyslnego narodowego rozwoju”, to znaczy w danej chwili o autonomję, czyli o zmianę naszego prawnopolitycznego położenia? Nie! Proletariat i bezklasowa inteligencja postępowo dążyć będą nieustannie do takiego ustroju politycznego, któryby im umożliwił stopniowe urzeczywistnianie ich ideałów i łączyć się będą z temi grupami społecznymi w Rosji, które wyznają też same hasła: wolności politycznej, społecznej i ekonomicznej. Nacjonalizm musi być obcym powyższym czynnikom społecznym zarówno ze względów ideowych, jakoteż praktycznych, gdyż rozbudzenie podobnego nacjonalizmu wśród Rosjan stwarza nieprzezwyciężone przeszkody do urzeczywistnienia kardynalnych zmian w polityce państwowej. (d. n.) W.

Poczta terminowa.

„Związek narodu rosyjskiego” liczy obecnie 45000 członków, wśród których poważny % stanowią członkowie jawnej i tajnej policji, żandarmi, urzędnicy departamentu policji i wielu urzędników, których zapisały do związku ich bezpośrednie władze, licząc na posłuszeństwo podwładnych. Do związku należą wielu wojskowych i wyższych urzędników administracyjnych tak w stolicy, jak i miastach prowincjonalnych. „Siewodnia” poświęca temu związkowi następujący artykuł:

„Biały terror rośnie... w Saratowie, w Kazaniu, w Odesie, w Jarosławiu, wszędzie w Rosji „od zimnych fińskich skał do płomiennej Kołchidy” organizują się szajki prawdziwych rosyjskich ludzi, którzy zajmują się pogromami, grabieżami i zabójstwami. Szajki te korzystają z zupełnej swobody działania, urządzają zjazdy miejscowe, okręgowe i wszechrosyjskie, wydają gazety, broszury i proklamacje, organizują wiece i zebrania. Swych ostatecznych celów szajki zupełnie nie ukrywają. Występują przeciwko przedstawicielstwu ludowemu, przeciwko polepszeniu bytu włościan, wogóle przeciwko każdej wolności. Wzywają do krwawej niezgody, do pożarów i mordów. Ich święta — rocznice pogromów, ich dzień żałobny — rocznica 17-go października. I oto tym wyrzutkom narodu rosyjskiego, tym zamaskowanym złodziejom skarbu narodowego, nawpół zwarjowanym fanatykom i łaknącym krwi bliźniego sprzedawczym Chrystusa — powierza się wielkie zadanie historyczne — uspokojenie Rosji i uratowanie jej od anarchji i rozkładu.”

* * *

Niejaki pan Kułakowski proponuje w „Nowym Wremieni” studentom uniwersytetów rosyjskich, aby skorzystali z wolnych miejsc w uniwersytecie warszawskim i masami przenesili się do Warszawy.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu Rada ministrów przy-

Jeżeli zaś dziś pisma francuskie, jak „Gil Blas“ rozdzierają szaty nad kłótniami partji w Polsce i mówią z tej racji o samobójstwie Polski, to warto im przypomnieć, jak to za czasów wielkiej rewolucji ówczesne stronnictwa pożerały się wzajemnie, jak Jakobini ścinali żyrondyatów, Robespierre Dantona posyłał na gilotynę, a potem sam przez swoich politycznych przeciwników został skrócony o głowę. Walka partji więcej wówczas ofiar pochłonęła, niż walka ludu z rządem, czego o nas do tej pory bynajmniej powiedzieć nie można.

A więc niechaj Europa da pokój pobożnemu zgorzeniu, niech porzuci świętoszkowskie pozy i sama przypomni sobie swoje młode grzeszki, a stanie się cokolwiek więcej tolerancyjna. Na dnie całego tego moralnego obu-

żenia ukrywa się bardzo pospolite rozdrażnienie, wywołane zachwianiem materialnego interesu.

KORESPONDENCJE.

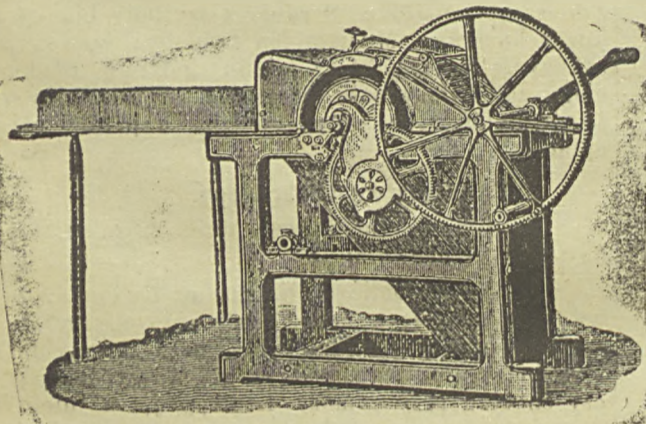
Płock 25 września 1906 r.

Ogłoszono rozporządzenie o utworzeniu tu sądów polowych, o omijaniu żołnierzy, stojących na posterunku, o wyjmowaniu rąk z kieszeni i t. p. zarządzeń drakońskich. Bez latarki po 8-ej wieczorem, bez paszportu z pieczętką poljeji ani rusz na ulicę. Pod groźbą kolby i tykania, niepewni jutra po rzezi siedleckiej żyją wszyscy strwożeni, czując na swych barkach doraźne skutki kon-

stytucji. Niema wprost aspiracji do życia społecznego pod wpływem przygnębienia i bezbrzeżnej apatii.

Na domiar złego jadowita płonica dziesiątkuje dzieci—a ludność mało uświadomiona szuka przyczyny szerzenia się zarazy, nie widząc okularów na swoim nosie, bo sama przyczynia się do szerzenia zarazy, nie stosując zasad ochronnych, posyłając do szkół rodzeństwo chorych dzieci i t. d. Uświadamiać w obecnej chwili—bardzo trudne zadanie. Płocki Oddział W. T. Hyg. urządził w tym celu posiedzenie dla szerszej publiczności, na którym d-r Zaleski wyjaśniał osnowę zaraźliwości, a d-r Themerson mówił „o sumieniu społecznym przełożonych szkół i rodziców uczące się młodzieży“, ujawniając karygodne lekceważenie przez jednych i drugich zasad profilaktyki. Czy to co pomoże? A choroba idzie dalej. *Civis.*

O G Ł O S Z E N I A.



LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

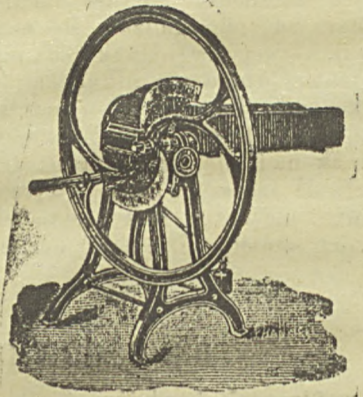
Oddział w Radomiu

ulica Lubelska № 50.

Poleca: **Młocarnie, Kieraty,**

Sieczkarnie, Kultywatory sprężynowe „Gryf”

oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.



Bank Handlowy w Łodzi

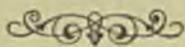
ODDZIAŁ W RADOMIU

wydaje: 1) przekazy na wszelkie uzdrowiska zagraniczne,

2) listy uwierzytelniające (akredytywy) dla podróżujących

- a) na poszczególne miejscowości (Lettre de Credit)
- b) na różne miejscowości (Lettre de Credit Circulaire)

Listy takie zwalniają podróżujących od wożenia z sobą gotowizny i zabezpieczają tym sposobem od możliwych strat.



R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy

poleca: **Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki, Parniki, Kultywatory, Pługi, Centryfugi**

oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze.

72-5

STYLOWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56-1

Zamiast za 12 rb. tylko za 3 rb. 75 k.

Wysłał za zaliczeniem, bez zadatku, wykwiintny i trwały zegarek męski, kieszonkowy, otwarty, z prawdziwego nowego złota francuskiego „Wiek“, niepozłacany, do nakręcania uszkiem raz na 36 godzin; z poręczeniem za punktualny chód i trwałość metalu na 6 lat. Zegarek nagrodzony medalami, niczem nie odróżniający się od drogiego złotego zegarka, kosztującego rub. 100. Takież sam zegarek kryty cena rb 5 kop. 50, damski kryty rub 6 kop. 50. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek z takiegoż metalu, brelok i woreczek zamszowy dla ochrony zegarka.—Zamówienia adres.: Skład zegarków. S. Kulwarski, Warszawa, Chłodna 8-7. Premjum: przy jednorazowym zamówieniu na 5 szt. zegarków. dodaje się 1 zegarek—szósty bezpłatnie. 2



Alina Szenk-Przyłuska

wróciła; udziela lekcji muzyki niższej i wyższej i teorii muzyki. Ul. Warszawska 11. 111-2.

Zgubiono bilet Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej za № 1382 wydany na imię Marji Sławińskiej. Łaskawy znajazca zechce odnieść do Redakcji „Kurjera Radomskiego“. 113-1.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz 4—09 p. pd.
 № 4 „ 2—31 w n.
 № 38* „ 7—41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1—03 p. pd.
 № 3 „ 6—02 r.
 № 37* „ 10—46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu.

№ 1 o godz. 12—53 p. pd.
 № 3 „ 5—55 r.
 № 37 „ 10 38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4—01 p. pd.
 № 4 „ 2—21 w. n.
 № 38 „ 7—34 r.